

Biuletyn Duszpasterski

PARAFIA RZYMSKOKATOLICKA
św. JANA CHRZCICIELA W ZBROSZY DUŻEJ (zbrosza@wp.pl)
05-604 JASIENIEC tel. (048) 66-13-000

Strona internetowa: www.zbroszaduza.mkw.pl

Rok XLVI
nr 437/26-24


Tygodnik utrzymuje się z dobrowolnych ofiar Czytelników.
Konto:



30.06.2024	30 Niedziela Zwykła	
Ewangelia	Mk 5, 21-24.35b-43;	Rok B
Takie cuda naprawdę się zdarzają! – s. Briega McKenna- zobacz		



Medytacja niedzielną;

 Mk ;	Słowa Ewangelii wg. Św. Marka
--	-------------------------------

MEDYTACJA

Przesłanie nadal aktualne?

Kardynał Stefan Wyszyński zachęcał nas stale, byśmy byli dzielni, byśmy wzrastali, byśmy czuli wolę życia, „byśmy byli jak orły wolne”, co wznoszą się wysoko ponad przeciętność.

W dzisiejszym świecie pomyłonych pojęć, znaczeń słów, a przede wszystkim pogwałceń natury, zdania proste i oczywiste mogą przywracać równowagę w umysłach i sercach ich odbiorców. Mistrzem prostych, a jednocześnie z odwagą i jasnością intencji wypowiedzianych zdań był Prymas Tysiąclecia.

Gdy przeglądamy jego homilie, gdy czytamy zapiski „Pro memoria” czy też słowa wypowiedziane przez kardynała podczas spotkań z biskupami, członkami Rady Głównej Episkopatu Polski, da się odczytać na nowo w nich wszystkie przesłania i wskazówki ku przyszłości. Choć warunki życia i otoczenie się zmieniły, a wrogowie starzy upadli.





Grota Narodzenia Pańskiego.

Prymas Wyszyński „od siebie” o walce duchowej

Prymas Wyszyński był doskonale świadom faktu, że ludzie, którzy go skrzywdzili nie są złem, ale ofiarami zła. I wiedział również, że walka nie toczy się z nimi, ale z przeciwnikiem znacznie potężniejszym, który atakuje nie tylko od zewnątrz lecz – co bardziej niebezpieczne – od wewnątrz.

Gdy na początku 1949 roku arcybiskup Stefan Wyszyński obejmował archidiecezje gnieźnieńską i warszawską, Polska wkraczała w okres, który do historii przeszedł pod nazwą stalinizmu. Po sfałszowanych wyborach (1947), rozbiciu podziemia niepodległościowego i zjednoczeniu PPS i PPR (1948) na celowniku władzy stawał Kościół – ostatnia przeszkoda na drodze do przejścia rządu nad duszami Polaków.

Kościół miał bogate doświadczenie prześladowań i zastępy męczenników, którzy dowiedli, że są gotowi cierpieć za wiarę aż do oddania wolności i życia.

Prymas zaczął pertraktować z wrogiem wiary. Mimo szykan i ewidentnych niesprawiedliwości



parł do podpisania porozumienia z tymi, których celem było zniszczenie Kościoła. Ostatecznie zostało ono zawarte w roku 1950. Wówczas zapytano Prymasa, czy należy negocjować z diabłem. „Z diabłem nie, ale z człowiekiem tak” – odpowiedział.

Ten człowiek, a raczej ci ludzie, z którymi rozmawiał mieli jasno określony cel – wykorzenić wiarę katolicką z narodu. Jednak Prymas rozmawiał odmawiając utożsamienia swoich wrogów z duchowym wrogiem Boga. Trzy lata później było jasne, że o żadnym porozumieniu mowy być nie może. Komuniści ogłosili dekret o obsadzaniu stanowisk kościelnych i tym samym przekroczyli Rubikon. Wtedy biskupi oświadczyli „Non possumus” (Nie możemy dalej się cofnąć). Za tym przyszło aresztowanie Stefana Wyszyńskiego.

Bolesława Bieruta mówi do swoich współpracowników: „Idziemy po duszę tego narodu”. Był to punkt przełomowy, w którym walka ludzka – polityczna, ideologiczna, kulturowa – ujawniła swoje prawdziwe oblicze. Była to walka duchowa.

„Nie toczymy bowiem walki przeciw krwi i ciału, lecz przeciw Zwierzchnościom, przeciw Władzom, przeciw rządcom świata tych ciemności, przeciw pierwiastkom duchowym zła na wyżynach niebieskich” – pisze św. Paweł w Liście do Efezjan. Prymas Wyszyński był doskonale świadom faktu, że ludzie, którzy go skrzywdzili nie są złem, ale ofiarami zła. I wiedział również, że walka nie toczy się z nimi, ale z przeciwnikiem znacznie potężniejszym, który atakuje nie tylko od zewnątrz lecz – co bardziej niebezpieczne – od wewnątrz. Zaś w prześladowcach widział raczej ich słabość oraz moc Boga, który potrafi posłużyć się nawet swoimi wrogami dla realizacji zbawczych zamierzeń.